Nr. 20 (448). Cena 250,000 Mk. Rok XIX.

ŁODZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 17 Maja 1924 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie mk. 900,000. Zagranicą miesięcznie mk. 2,500,000

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

8 procesów „Robotnika".

3 miesiące więzienia za nieposzanowanie rządu Chjeno-Witosa.

W swoim czasie donosiliśmy, że za rządu Chjeno-Witosa wytoczono „Robotnikowi" kilkanaście spraw o "nieposzanowanie władzy". Większa część tych spraw w liczbie 8 znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie.

Sąd przychylił się do wniosku mec. Zagórskiego, obrońcy oskarżonego tow. Borskiego, by sprawy traktować łącznie ze względu na to, że wszystkie podlegały pod jeden i ten sam artykuł kod. karnego. Wyjątek uczyniono dla jednej tylko sprawy, w której obok tow. Borskiego współoskarżonym był ob. Benedy t Hertz.

Oskarżenie wnoszono z art. 154 carskiego kod. karn. mówiącego o nieposzanowaniu władzy. Nieposzanowania władzy chjeno-witosowej dopatrzyły się władze sądowe Rzeczypospolitej w szeregu ustępów, wyrażeń i pojedyńczych słów, zawartych w 7 artykułach i jednym czterowierszu ob. Hertza.

A więc „Robotnik" dopuścił się przestępstwa nieposzanowania sromotnej pamięci rządu Chjeno - Witosa, gdy w ostrych słowach krytykował fakt wydalenia ze służby państwowej ob. Raabego, występującego w imieniu i w obronie interesów organizacji urzędniczych, „Robotnik" nie uszanował rządu Chjeno-Witosa (który chyba sam najmniej szacunku miał dla siebie), nazywając politykę jego *niepoczytalną* w związku z niepoczytalną odezwą, ogłoszoną po wybuchu w cytadeli warszawskiej. To znowu „Robotnik" zgrzeszył brakiem szacunku dla rządu Chjeno-Piasta, nazywając rzeczy po imieniu i wytykając brutalne łamanie konstytucji i cyniczne łamanie ustaw w okresie strajków listopadowych i tragicznych zajść krakowskich. Ba, miłościwie panujący z łaski Chjeno-Piasta rząd uczuł się nawet obrażony za krytykę... PAT-a. Poszanowanie dla rządu Chjeno-Witosa posunięto tak daleko, że w tytule artykułu „Pod rządami paskarzy" dopatrzono się zarzutu uprawiania paskarstwa przez rząd Chjeno-Witosa.

P. pprok. Zawadzki, podtrzymując w całości oskarżenie, zażądał *surowego* ukarania podsądnego, motywując swe żądanie m in. systematycznością akcji „Robotnika" przeciwko rządowi Chjeno-Witosa.

Mec. Zagórski w swej doskonałej mowie obrończej zwrócił uwagę, że po upadku rządu Chjeno-Witosa i naprawie wyrządzonych przezeń szkód, nie należy domagać się surowej kary. Art. 154 rosyjskiego k. k. mógł mieć zastosowanie za rządów jedynowładztwa, w stosunkach zaś konstytucyjnych artykuł podobny tylko wówczas byłby na miejscu, gdyby można było pismu zarzucić brak dobrej woli w krytykowaniu i zwalczaniu — choćby w formie najostrzejszej — *instytucji* rządowej. Ale tego zarzutu „Robotnikowi" uczynić nie można, gdyż krytyka jego odnosiła się do konkretnych faktów działalności rządu Chjeno-Witosa i dyktowana była pobudkami ideowemi. Zaznaczywszy jeszcze raz, że art. 154 nie może być zastosowany, mec. Zagórski wniósł o uniewinnienie oskarżonego.

W krótkiej replice z obrońcą pprok. Zawadzki oświadczył, że wyrażenie, zawarte w jednym z artykułów „Robotnika", iż „kłamstwo rozsiadło się na stolcu sanacyjnym", ubliża rządowi Chjeno-Witosa:

Tow. Borski przypomniał, że w ostatnich dniach prokurator sądu we Włocławku zrzekł się oskarżenia ze sławetnego art. 129 carskiego k. k. jako niezgodnego z konstytucją Rzeczypospolitej. To samo trzeba powiedzieć o art. 154. Pojęcie „nieposzanowania władzy" jest bardzo rozciągliwe i każdy rząd może tłumić wolność słowa i krytyki, nadużywając tego pojęcia.

Po wysłuchaniu tych mów, trybunał — wbrew sprzeciwowi obrony — postanowił rozszerzyć oskarżenie na niektóre zdania w artykule „Rząd Ch.-Piasta na beczce prochu". Następnie trybunał udał się na narady, które trwały ok. 2 godzin, poczem ogłoszono wyrok, skazujący tow. Borskiego na *3 miesiące więzienia* i 70 zł. kosztów sądowych. Tow. Borskiego zwolniono za kaucją 200 zł. Dotychczas był zwyczaj, że w sprawach prasowych nie pobierano wcale kaucji, lub też pobierano bardzo małe sumy, gdyż dziennikarze nie należą do ludzi zamożnych.

Za czterowiersz ob. Hertza zarówno autor, jak też tow. Borski, zostali uniewinnieni.

Płaca za dni urlopowe.

Według Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społeczne z dnia 11 czerwca 1923 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 16 maja 1922 r., o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, obowiązujące od dn. 23 czerwca 1923 roku.

Następnie podajemy paragraf 27 powyższego rozporządzenia.

W wypadku, gdy pracownik pracuje w przedsiębiorstwie mniej niż 6 dni w tygodniu, płaca za jeden dzień urlopu może być niższa od normalnego dziennego zarobku pracownika w tym stosunku, w jakim przeciętna ilość dni pracy za tydzień w poprzedzającym urlop trzymiesięcznym okresie, mniejsza jest od 6-ciu.

Wobec powyższego należy zarobek z 13-tu tygodni podzielić na przypadające dni robocze w tym okresie, (wyłączając dni świąteczne), z którego otrzymamy zarobek za jeden dzień, mnożąc przez 8 dni dla pracujących 1 rok; przez 14 dni dla młodocianych i przez 15 dni dla pracujących 3 lata w danym przedsiębiorstwie.

Przykład:

W 13-tu tygodniach jest 78 dni roboczych
„ „ było 5 „ świąt.
Pozostało: 73 dni robocze.

Robotnik zarobił w 13-tu tygodniach 438,000,000 mk.: 73 dni rob.= 6,000,000 mk. pomnożone przez 8, 14, lub 15 należnych dni urlopu, otrzymamy sumę mk. należną za urlop.

W sobotę, 17 b. m. Walne Zebranie Członków T. U. R.

Bajki p. Ładziny.

Przez szereg miesięcy posłowie endecko-chjeńscy nie mieli odwagi pokazać się swoim wyborcom. Tak bezwzględnie zbankrutowały ich hasła wyborcze, tak bezczelnie oszukali ludność, że tylko nadzwyczajnej wyrozumiałości poszkodowanych zawdzięczają, że nie spotyka ich „gorąca“ owacja wyborców.

Obecnie dzięki sanacji skarbu nastąpiło pewne uspokojenie. Chjeńscy posłowie czują się bezpieczniejsi i chociaż na głowach mają masło, zaczynają wychodzić na słońce.

W niedzielę 11-go p. Ładzina zwołała zebranie do lokalu "swojej" Narodawej organizacji kobiet i opowiedziała zebranym siostrom różańcowym i innym dewotkom o swoich wielkich zasługach na terenie sejmu.

Ustawa o ochronie pracy kobiet i młodocianych, którą p. Ładzina referowała w sejmie ma ją rozgrzeszyć w opinji oszukanych wyborczyń.

Bezsprzecznie ustawa ta, to wielki krok naprzód w ustawodawstwie robotniczym. Nie pomogą jednak najlepsze ustawy referowane i uchwalane w sejmie, jeżeli w kraju będzie bezład, nędza i bezrobocie.

P. Ładzina mówiła, że tylko związki zawodowe mogą stać na straży interesów robotniczych, i starać się, żeby ustawy rzeczywiście obowiązywały.

Czy może związki chadeckie albo endeckię będą broniły robotników i robotnice przed zachłannością kapitalistów. Dużo czułych słów powiedziała p. Ł. swoim owieczkom o zdrowem pokoleniu, tak potrzebnem Polsce. Trochę pogroziła przemysłowcom, że nie mają serca dla pracujących kobiet. Całe przemówienie słodko kalwaryjskie, dobre do pewnego czasu dla członkiń „Narodowej Organizacji Kobiet“ umiało otworzyć oczy trochę światlejszym kobietom.

P. Ładzina jest członkiem endeckiego klubu sejmowego najbardziej reakcyjnego. Koledzy p. Ładziny, to wrogowie klasy pracującej, wrogowie wszelkiej wolnej myśli, to wrogowie państwa polskiego.

W tak zacnem towarzystwie obraca się p. Ładzina. P. Kucharski b. minister skarbu, to polityczny przyjaciel tej łódzkiej posłanki.

Bajki, które opowiada p. Ładzina o swojej działalności na terenie sejmu, nie uśpią czujności szerokich warstw robotniczych. Ponieważ zebranie „zabezpieczone“ było przez siostry różańcowe i braci, nikt głosu nie zabierał. Każdego, kto głośniej chrząknął, siostry obiecywały, że wyprowadzą. Na poselskiem zebraniu, na swojem podwórku, p. Ładzina zbierała bardzo skromne oklaski. Przypominały sobie wyborczynie obiecanki o tanim chlebie, mięsie i jednak ręce nie składały się do oklasków.

Posełka Ładzina czuje, że nie jest już panią sytuacji.

Kłamstwem można świat przejść, ale trudno wracać. Polityczne kłamstwa ósemkarzy i p. Ładziny będą również zdemaskowane. Nie pomoże taka przystań, jak Narodowa Organizacja ciemnych i obałamuconych kobiet.

To też poważniejsze organy przebąkują o konieczności rozwiązania parlamentu i zarządzenia nowych wyborów.

Przemysłowcy niemieccy w bezsilnej złości na rozwój wypadków politycznych całą swą wściekłość wyładowują na robotnikach. Dążą do zwiększenia dnia pracy i obniżenia zarobków. Kiedy w zagłębiu Ruhr robotnicy zastrajkowali w obronie swych praw, właściciele kopalni ogłosili lokaut. Bez pracy zostało 600 tysięcy ludzi. Teraz mają sposobność do zastanowienia się nad swoim postępowaniem ci robotnicy niemieccy, którzy, otumanieni przez hasła szowinizmu i wojny odwetowej, oddali podczas ostatnich wyborów głosy swe na listy band prawicowych.

Rozwój demokracji zachodnio-europejskiej spowodował usunięcie poza nawias życia politycznego w znaczeniu międzynarodowym rozmaitego gatunku faszystów. Reakcja we Włoszech powoli zamiera. Najważniejsza uchwała rady ministrów włoskich ostatnio było zaprowadzenie dla członków gabinetu strojów galowych, złożonych z mundurów z ogonami i kapeluszy z piórami. Na to się jeszcze może wysilić pan Mussolini, genjalny wzór chjeny całego świata. Aby gazety nie pisały zbytnio o skretynieniu przywódców faszystowskich, nałożono na prasę opozycyjną kaganiec.

Królewska para włoska wybiera się do Hiszpanji. Nic dziwnego Królowie faszystowskich państw dygocą na swych tronach i odwiedzają się wzajemnie, aby sobie dodać otuchy.

Tymczasem cały świat robotniczy z zapartym oddechem oczekuje całkowitego wyjaśnienia sytuacji we Francji i wierzy głęboko że nadchodzi nowa epoka, zwiastująca lepszą przyszłość ludziom pracy, a zagładę wyzyskiwaczom,

Polityka międzynarodowa.

Zwycięstwo lewicy we Francji. Porażka Bloku Narodowego.

Niedziela dn. 11 maja była dniem przełomowym w dziejach demokracji europejskiej. W wyborach do parlamentu francuskiego naród wydał swój sąd o polityce reakcji. Złożył podziękowanie panu Poincare'mu. Blok narodowy poniósł całkowitą porażkę. Posłowie lewicy weszli do sejmu w stosunku 6:5 do reprezentantów reakcji. Socjaliści uzyskali tak wielką ilość mandatów że jeżeli komuniści, nie będą jawnie współdziałali z prawicą, to utworzenie rządu z socjalistów i radykalnej lewicy jest pewne. Dzienniki lewicowe domagają się natychmiastowego ustąpienia Poincré'go i prezydenta Francji Millleranda, który zbytnio zaangażował się w popicraniu bloku narodowego podczas akcji wyborczej. Jako przyszłego premjera wymieniają radykalnego socjalistę Herriota.

Poincar'e miał wyjechać do Anglji, aby omówć sprawy związane z konferencją ogólno-europejską, która odbędzie się z początkiem czerwca w Londynie. Przypuszczamy że, premjer dotychczasowy będzie miał tyle taktu, że nie wybierze się już teraz w tę podróż, rozumiejąc chyba że rząd partji pracy nie powinien wcale mówić z przedstawicielem reakcji gdy robotnicy francuscy są w przededniu objęcia władzy w państwie.

W związku z wynikiem wyborów we Francji stało się rzeczą niemożliwą aby w Niemczech doszedł do władzy rząd nacjonalistyczny. Najbardziej ograniczony prawicowiec niemiecki rozumie chyba, że z demokracją Anglji i Francji nie mogą współdziałać nacjonaliści. Zresztą reakcja niemiecka nie ma wcale ochoty do obejmowania władzy państwowej, wiedząc doskonale, że nie potrafi wypełnić tego wszystkiego, co obiecywała ogłupiałym swym zwolennikom. Władza krępowałaby junkrów, którzy, jak partja „bogoojczyźniana“ we wszystkich krajach, mocni są tylko w pysku i to kiedy wichrzą przeciwko jakiemuś rządowi.

Senat pogarsza ustawę o ochronie pracy kobiet i młodocianych!

Połączone komisje senackie prawnicza i gospodarstwa społecznego rozpatrywały ustawę w przedmiocie ochrony pracy kobiet i młodocianych.

Komisje senackie, po dyskusji, mimo sprzeciwów naszych towarzyszów, w głosowaniu przyjęły znacznie pogorszony projekt ustawy, w stosunku do brzmienia przyjętego przez Sejm.

Z ważniejszych poprawek, przyjętych przez komisję do projektu sejmowego, uchwalono głosami Chjeno-Piasta wykluczyć od korzystania z dobroeziejstw ustawy kobiety i młodocianych, pracujących w biurowości, dalej uchwalono, by ustawa nie obejmowała młodocianych uczniów, terminatorów i praktykantów. Następnie komisje zmniejszyły minimum kary za przekroczenie ustawy, z 50 złotych, ustalonej przez Sejm na 10 złotych. Tak minimalna kara nie będzie zbyt wielkim postrachem dla fabrykantów.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Popis dzieci „Ognisk" i Zabawa

odbędzie się w niedzielę, dnia 18-go maja r. b. o godz. 2 i pół do 8-ej, w Sali Miłośników Muzyki. Trauguta 1. Dla dzieci „Ognisk" wstęp i podwieczorek bezpłatnie. Dorośli płacą pół miljona od osoby. Przygrywać będzie orkiestra dzielnicy „Bałuty".

Wreszcie w art. 9 ustawy, który nakłada obowiązek, by młodociani uczęszczali na naukę dokształcającą, komisje dodały, że artykuł ten ma obowiązywać dopiero z chwilą, gdy w Polsce zrealizowane zostanie powszechne nauczanie. Tymczasem, zdaniem większości senackich komisji, młodociani mogą się nie uczyć.

Lecz niedość tego było chjenistom z komisji senackiej. Sen. Baliński (Zw. L.-N.), popierany przez swych kolegów, domagał się wykluczenia z pod ustawy kobiet i młodocianych, pracujących w piekarniach, którym ustawa zakazuje pracy w nocy. Dopiero wywody naszych tow., którzy wykazali, że projekt sen. Balińskiego sprzeczny jest z ratyfikowaną przez Polskę Konwencją Waszyngtońską — zmusiły endeckiego senatora do cofnięcia swej poprawki.

Ruch spółdzielczy.

Doroczne zebranie Spółdzielni „Łodzianin".

W niedzielę, dn. 11 maja r. b. o g. 3 po poł. w drugim terminie odbyło się w Sali Rady Miejskiej ogólne doroczne zwyczajne zebranie Robotniczego Stowarzyszenia Spółdzielczego „Łodzianin", które zagaił prezes Rady Nadzorczej tow. J. Węgierski.

Na przewodniczącego został powołany tow. S. Płuciennik.

Po przyjęciu porządku dziennego, protokuł ostatniego walnego zebrania odczytał tow. Szurgot.

Referat o ruchu spółdzielczym wygłosił tow. Węgierski.

Obszerny referat — sprawozdanie o działalności zarządu wygłosił tow. W. Jaśniewicz, uzupełniając takowy cyfrowemi danemi.

Protokuł Komisji Rewizyjnej odczytał tow. Kożuchowski.

Nad temi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos cały szereg towarzyszy, a po dyskusji zebranie prawie jednogłośnie (przeciwko dwum głosom) uchwaliło votum zaufania władzom Spółdzielni.

O rozwoju i działalności „Łodzianina" nie piszemy obecnie, gdyż w Nr. 16 z dnia 19 kwietnia r. b. podaliśmy obszerny artykuł w tej sprawie.

W sprawie podziału nadwyżki (czystego zysku) za 1923 r. wynoszącej około 10 miljardów marek ogólne zebranie uchwaliło całą nadwyżkę przelać na fundusz Spółdzielni „Łodzianina", z jednoczesnem poleceniem przyszłemu Zarządowi i Radzie Nadzorczej zużycie całej sumy na kupno placu pod budowę własnego domu.

Ogólne zebranie uchwaliło podwyższyć udziały członkowskie do wysokości 5 złotych polskich.

W wolnych wnioskach ogólne zebranie uchwaliło zobowiązać Zarząd i Radę Nadzorczą do zorganizowania pracy społeczno-wychowawczej w celu pogłębienia wśród członków Spółdzielni świadomości spółdzielczej.

Następnie zostały przeprowadzone tajne wybory uzupełniające, które dały następujący wynik:

Zostali wybrani towarzysze: Do Rady Nadzorczej: Ignacy Małecki, Franciszek Kałużyński, Atanazy Łęcki, Andrzej Pilecki, Teofil Pol, Stanisław Kożuchowski, Aleksy Rżewski i Hieronim Cobel. Na zastępców: Benedykt Brzeziński i Wawrzyniec Hofman.

Do zarządu: Jan Bielecki i Józef Guzowski. Na zastępcę: Adam Boroń.

Niechaj fakty mówią.

Pod sąd opinji robotniczej Łodzi oddajemy ostatnie występy bankrutów, górnośląskich enpeerowców. Może rumieniec wstydu zabarwi co uczciwsze oblicze łódzkich robotników, którzy jeszcze są enpeerowcami.

W Chwałowicach pod Rybnikiem, na Górnym Śląsku towarzysze nasi ogłosili uroczystość odsłonięcia sztandaru PPS. Sztandar był u tow. W., a następnego dnia miało być uroczyste odsłonięcie. Enpeerowcy zorganizowali bojówkę uzbrojoną, która napadła na mieszkanie tow. W. i ukradła sztandar. Na śpieszących w pochodzie robotników rzucili się enpeerowcy i rozbili pochód PPS. Przewodził im kol. Pauder, obecnie chadek.

W Giszowcu mieszkał i pracował górnik tow. Wróbel, przywódca miejscowej organizacji.

Działalność jego nie podobała się enpeerowcom. Postanowili za wszelką cenę pozbyć się tow. Wróbla w Giszowie.

Przywódca enpeeru Fuss zorganizował i poprowadził delegację do dyrektora kopalni p. Fissera. Delegacja domagała się wyrzucenia tow. Wróbla z pracy i mieszkania kopalnianego, inaczej nie ręczy za spokój w Giszowcu.

Przestraszony groźbami dyrektor wyrzucił tow. Wróbla z pracy i zmusił do wyprowadzenia z mieszkania. Wierzył w potęgę enpeeru i rzucił im spokojnego człowieka na pożarcie.

Tow. poseł Biniszkiewicz natychmiast podjął kroki prawne. Sprawa oparła się o Województwo i Starostwo, gdzie tow. Wróbel wygrał.

Dyrektor Fiszer stwierdził, że działał pod przymusem, że był w błąd wprowadzony prez enpeerowca Fussa. Gotów naprawić krzywdę, wyrządzoną górnikowi Wróblowi. Przyjął go do pracy, oddał mieszkanie i zgodził się dać pracę jeszcze pięciu robotnikom, których wskaże tow. Biniszkiewicz.

Jakżeż nisko upadła już ta rzekomo robotnicza partja enpeerowska, skoro chwyta się tak niecnych środków walki.

Wysyłanie delegacji do dyrektora, żeby robotnika pozbawić chleba i dachu nad głową, czyż to nie ohyda.

Jedyną winą tow. Wróbla było, że posiada wpływy między ludnością Giszowca i dlatego enpeerowcy chcieli się go pozbyć. Na taki cynizm, w czasach głodu mieszkaniowego nie prędko się zdobędzie nawet wróg, ale stać na to enpeerowców górnośląskich,

A ich koledzy w Łodzi, czy można by im wystawić lepsze świadectwo moralności...

Szczyt krwiożerczości komunisto-bolszewickich dyktatorów.

Jak już podaliśmy, rządowi sowieckiemu udało się stłumić ruch powstańczy w gubernji amurskiej. W ruchu tym brało udział 13,000 chłopów; pułki syberyjskie, którym powierzono stłumienie powstania, okazały się niepewnemi tak, że rząd sowiecki wysłał z niesłychanym pośpiechem na tereny objęte powstaniem, pułki moskiewskie.

Wojska moskiewskie stłumiły ruch powstańczy z niesłychaną brutalnością, rozstrzeliwując nietylko powstańców, ale także ich krewnych i rodziny. Dowódca czerwonych pułków wyprowadził w pole partję 3,000 powstańców, kazał im wykopać wielki dół, a następnie dał rozkaz strzelania z karabinów maszynowych.

W siedmiu powiatach gubernji amurskiej, w których ogłoszono stan wojenny, rządy sprawuje czerezwyczajka.

Czegoś podobnego nie znają dzieje ostatnich stuleci. Jedynie podczas ostatniej wojny światowej, instruowani przez militarystów pruskich, postąpili w ten sposób z Armeńczykami militaryści tureccy. Tego niedopuścił się ani krwawy carat, czego dopuszczają się obecnie krwiożercze sowburżuje, rządzące w Moskwie z gen. Rykowem na czele.

Tydzień polityki polskiej.

a) Polityka zagraniczna Polski.

Na szerokim świecie polityki odbywają się wielkie zmiany. Tu i tam odbywają wybory. Nowi ludzie przychodzą do władzy, zmienia się kierunek myśli politycznej; gdzieindziej znów jedno wielkie mocarstwo odbywa cierpliwie z drugiem debaty, coś się z tego wyłowi... Jednem słowem wszędzie życie i ruch. „Tylko polska wieś spokojna, choć na całym świecie wojna". tylko u nas panuje śpiączka i arystokratyczna pogarda dla większego wysiłku. Kiedy wszyscy ministrowie spraw zagranicznych jeżdżą nieustannie po świecie, zaglądają do każdego kąta dyplomatycznego, kręcą się, jak w ukropie, aby tylko zasięgnąć ęzyka; jakie wiatry wieją? — my patrzyny na tę rzetelną (z dzisiejszego punktu widzenia) pracę dyplomatyczną jak na obłąkańcze wysiłki ludzi, nawiedzonych przez djabła. A później dziw nas ogarnia, że za naszemi plecami wrogowie zawarli przymierze i naszego przyjaciela odciągnęli; że sprawa, która tak dobrze stała, nagle najgorszy dla nas obrót przyjęła i tak dalej.... To też nic dziwnego, że niedawno przedstawiciele lewicowych klubów poselskich odwiedzili premjera, któremu zwrócili uwagę, że nasze ministerstwo spraw zagranicznych śpi i nie wykazuje żadnej inicjatywy w chwili, gdy można tysiączne uzyskać korzyści dla państwa.

Zdaje się jednak, że nareszcie nasz urząd do spraw zagranicznych musi się odezwać, bo oto Cziczerin, po długiem milczeniu przypomniał się, że żyje i przesłał nam notę, w której — ni mniej, ni więcej — tylko zwraca Polsce uwagę, że ta stosuje okropny ucisk względem ludności białoruskiaj i rusińskiej, o które Rosja — jako ich kraj macierzysty — dba serdecznie.

Wiemy, co to jest Rosja i kto są — bolszewicy. Ale tym razem bezczelność Cziczerina przeszła granicę. Prawda, że białorusini u nas raju nie mają. Ale w każdym razie mają miljon razy lepiej niż w Rosji, gdzie nietylko o życie biało rusinów, lecz o życie własnych moskali, dba się tyle — co o zeschły liść! Ponadto, jakiem prawem wtrącają się do naszych wewnętrznych spraw? — Odpowiedź na tę notę winna być szybka, stanowcza i tak silna, aby nareszcie tam, za wschodnią granicą zrozumiano, że Polska — to już nie „Prywiślinje"!

To są słowa podyktowane uczuciem. Ale teraz powiedzmy sobie pocichu, że i takich rzeczy lekceważyć nie można i, że odbicie nąodlew nie zawsze świadczy o sile i rozumie politycznym. W każdej bezczelności przeciwnika jest odrobina jego racji. — Stąd sprawa mniejszości narodowych winna być jaknairychlej rozwiązana i to w takim duchu, aby stosunki nasze nie dawały okazji do wycieczek cziczerinowskich, które skwapliwie notuje zagranica i wyciera sobie z tego tytułu Polską zęby!

b) Sprawy finansowe.

Polska dotąd w dziedzinie finansów albo pożyczała — gdzie tylko mogła —, albo też drukowała marki, co także jest niczem innem, jak obdłużaniem skarbu wobec własnych obywateli. Obecnie jednak nastał czas płacenia długów. Dług spowodowany biciem marek częściowo Państwo reguluje, wymieniając marki na pieniądz zdrowy (strat jednak inflacyjnych nie zwraca), a długi zagraniczne rozpoczyna właśnie skarb płacić efektywną walutą. W tych dniach bowiem minister skarbu przesłał dłużnikom amerykańskim 600 tys. dolarów, a holendrom 2 miljony florenów holenderskich.

W ślad za tym dodatnim krokiem ma pójść i inny. Oto rząd wyda wkrótce rozporządzenie o waloryzacji (waloryzacja na końcu) długów hipotecznych. Kto zna owych emerytów przedwojennych, lub ludzi pracy, którzy uciułany lub otrzymany skądś grosz składali na hipoteki nieruchomościowe lub gruntowe i podczas wojny cały kapitał tracili, — ten sobie łatwo wyobrazi los tych tysięcy zniedłężniałych istot, którym grunt pod nogami się zapadł. Tuczyli się zaś tym „wdowim groszem" paskarze lub innego rodzaju spekulanci. Toć znana jest historja funduszu spadkowego po ś. p. Bolesławie Prusie, który zabezpieczył los swej żony na majątku pewnej hrabiny, — która do dziś za 30 tysięcy rubli, złożonych na hipotece, wypłacała żonie pisarza po... 1 miljon mk. miesięcznie.

Poprawa finansowa i cały szereg zarządzeń w tej dziedzinie w naszym kraju, uczynił rozgłos zagranicą, skąd wiele instytucji zwraca się do Polski z prośbą o informacje, o sposobie naprawy. Między innemi nawet niektóre państwa przysyłają fachowców, aby na miejscu zasięgnęli wiadomości o sanacji. Są to te państwa przeważnie, które posiadają chwilowo czy stale chorą walutę, t. j. Francja i Węgry.

c) Sprawy wewnętrzne.

Bagiński i Wieczorkiewicz, bohaterowie procesu o wybuchy bombowe i szpiegostwo na rzecz Rosji, trzykrotnie skazani na śmierć, zostali w tych dniach przez Prezydenta Wojciechowskiego ułaskawieni. Pierwszy ma zamianę na bezterminowe ciężkie więzienie, drugi na 15 lat twierdzy. Rzecz ciekawa, że tuż po ułaskawieniu bolszewicy oddali tym skazańcom niedźwiedzią przysługę, gdyż zaproponowali wymianę więźniów na polaków z Rosji. A i podczas rewizji w celi Bagińskiego znaleziono pamiętniki więźnia, w których autor zieje nienawiścią do Polski. Ułaskawienie — z ogólno-ludzkiego punktu widzenia zawsze pożądane — tym razem z wielu stron może się spotkać z krytyką. Na decyzję tę jednak wpłynęły badania specjalnych komisji sejmowych, które w śledztwie policyjnem b. ministra Kiernika znalazło cały szereg uchybień, które prawną procesu osłabiły.

S.

Wolne żarty p. ministra Hübnera.

P. minister spraw wewnętrznych, Hübner, nadesłał w tych dniach odpowiedź na interpelację posła Regera i towarzyszów w przedmiocie zachowania się policji w związku z rzucaniem bomb na zgromadzenie poselskie dn. 3.XII 23 w Bielsku. Odpowiedź p ministra na interpelację stwierdza, że zaraz w nocy po wypadku rozpoczęte zostało dochodzenie, w czasie którego ustalono, że bomby nie zawierały żadnych innych ładunków prócz materji wybuchowych (chyba wystarcza? przyp. red.), nie stwierdzono także, jak podają interpelanci, jakoby rewizja wykryła pod podłogą sali trzecią bombę ogromnej siły wybuchowej. Również gołosłowne jest zdanie interpelacji, jakoby zamachy na zgromadzenia obywateli narodowości niemieckiej w Bielsku powtarzały się systematycznie od szeregu tygodni. Natychmiast po omówionym wypadku policja rozpoczęła energiczne poszukiwania za sprawcami (sprawców, przyp. nasz), a pościg trwał do rana (aż do rana! przyp. nasz), lecz bez skutku. Policja w danym wypadku sumiennie wypełniła swoje zadanie. Wobec powyższego zarzut inercji, przypisywany ze strony pp. posłów interpelantów, policji w Bielsku jest nieuzasadniony.

Odpowiedzi na interpelacje zażywają już dobrze zasłużonej sławy humorystycznej. Powyższa jednak odpowiedź stanowi prawdziwą perłę humorystyki ministerjalnej. Te niewinne bomby, które nie zawierały niczego innego **„prócz materji wybuchowych"**, ten „pościg policji", który „trwa aż do rana" — a potem kończy się, bo policja „sumiennie wypełniła swoje zadanie" (nie wykrywając sprawców?) — wszystko to jest istnym wybrykiem ministerjalnej wesołości.

Jednakże napiętnować należy, że min. pozwala sobie na taką humorystykę z powodu — wybuchu bomby. Po 4-ch zgórą miesiącach min. nie ma nic innego do odpowiedzenia, jak to, że "pościg trwał do rana"; sprawców pomimo tego karkołomnego pościgu jednonocnego aż do dziś dnia nie wykryto!

Centralna Komisja Związków Zawodowych przeciwko komunistom.

Dnia 6 maja na posiedzeniu Centr. Kom. Zw. Zaw. postanowiono:

W myśl uchwał K. C. i Kongresu uważać należy partję komunistyczną za wrogą interesom ruchu robotniczego. Z tego względu wzięcie udziału w obchodach 1 maja partji komunistycznej za naruszenie dyscypliny organizacyjnej. Kom. Centr. wzywa wszystkie zarządy centralne do przeprowadzenia dochodzenia i pociągnięcia do odpowiedzialności organizacyjnej winnych zarządów oddziałow.

Kardynał popiera kandydaturę żyda.

Francuskie wybory do Sejmu i Senatu, zakończone wielkiem zwycięstwem lewicy przeciwko blokowi narodowemu w rodzaju naszego chjeno-piasta) są najlepszym dowodem, że w całej Europie, zwycięża duch demokracji, przeciwko wszystkim ciemnym potęgom, służącym kapitałowi.

Podporą wszystkich tronów i najniższym sługą kapitalistów jest kler. Na mieczu i kropidle opierają królowie i kapitaliści swoją moc i władzę. Za pieniądze zdobyte przeważnie krzywdą ludzką gruntują swoje wpływy.

Interes kleru jest identyczny z interesami klas uprzywilejowanych. Kler, wszystkich wyznań, to ptaki niebieskie. Nie sieją, nie orzą, a zbierają obfite plony z głupoty ludzkiej. Boją się też prawdziwej oświaty i zwalczają wszelką wolną myśl, gnębią wszelkie porywy wolnościowe. Dla utrwalenia swego stanu posiadania kler łączy się nawet z żydami, chociaż hasłem bojowem kleru jest antysemityzm.

Jednym z czołowych kandydatów bloku narodowego we Francji przy ostatnich wyborach był p. Georg Mandel (prawdziwe nazwisko: Jeroboam Rotschild) Mandel był sekretarzem ateisty Clemanceau, sam jest nie wierzący i pochodzi z żydów, jak cała rodzina Rotschildów.

W dniu 4 maja b. r. odczytano we wszystkich kościołach w Bordeaux list pasterski kardynała arcybiskupa Audrien, napominający wiernych, aby głosowali na listę bloku. Kardynał rzuca na szalę wyborczą całą swoją powagę, żeby zapewnić powodzenie p. Mandlowi—Rotschildowi.

Nie powodował się kardynał francuski wyłącznie miłością bliźniego. P. Mandel to przedstawiciel potężnego rodu bankierskiego, który trzęsie finansami świata. To też u progu takich mocarzy, kończy się antysemityzm, a zaczyna się wspólny interes „ptaków niebieskich". Błogosławieństwo arcybiskupa nie przyniosło szczęścia p. Mandel-Rotschildowi. Przepadł przy wyborach jak wielu jego przyjaciół politycznych, chociaż w kościołach francuskich modlono się bardzo gorąco na intencje szczęścia wyborczego reakcjonistów wszystkich wyznań.

Kościoły — nie tylko w Polsce — zamieniają różni dusz pasterze w sale wiecowe, gdzie świętość wiary poniża się dla celów politycznych.

Kiedyż lud zdobędzie tyle świadomości, że przepędzi tych przekupniów z świątyń.

W walce o byt.

Fabrykanci nie stosują cennika obowiązującego. Zatargi na tle obniżanych zarobków. „B-cia Engielman" chcą by robotnicy darmo pracowali. Pan Szprajregen za strejk chce wyrzucać robotników. Strejk w fabryce Frenkla i innych.

Fabryka „Kamińskiego".

W fabryce „Kamińskiego" przy ul. Nowo-Cegielnianej 15, wybuchł dnia 12. V 24 r. strejk z powodu obniżenia dotychczasowych płac przewijaczką o 36 proc. Strejk objął wszystkich robotników. Zwołana z inicjatywy przedstawiciela Związku Włóknistego, konferencja z fabrykantem nie dała żadnego rezultatu. Strejk trwa dalej.

Fabryka „Wajsman i Szydłowski".

W firmie „Wajsman i Szydłowski", mieszczącej się przy ul. Gdańskiej 117, robotnicy tkacze strejkują od dwuch tygodni z powodu otrzymywania niewystarczających na życie zarobków. Robotnicy zażądali 25 proc. podwyżki. Na konferencji do porozumienia nie doszło. Strejk trwa.

Fabryka „B-cia Chabańscy i S-ka".

Firma „B-cia Chabańscy i S-ka z ulicy Jerzego 14/16 wydaliła z fabryki jedną zmianę robotników, podobno z powodu braku dla nich zatrudnienia. Przy wypłacaniu należności za urlop, z winy fabryki, zaszły niedokładności w obliczaniu, na niekorzyść robotników. Na skutek interwencji przedstawiciela Zw. Włóknistego różnice za urlop wypłacono, czem wynikły zatarg zlikwidowano.

Fabryka „Toruńczyka".

W firmie powyższej, mieszczącej się przy ul. Gdańskiej 90 tkacze na pewnym artykule towaru nie mogli wyrobić swoich stawek, po interwencji przedstawiciela Zw. Włóknistego firma na powyższy artykuł podwyższyła stawkę o 12,5 proc. od jednostki akordowej.

Fabryka „Frenkla" Al. Kościuszki 10.

W fabryce tej z powodu zbyt nizkiej płacy od jednostki akordowej zarabiali robotnicy zaledwie 60 proc. podług taryfy płac. Przedstawiciel Zw. Klasowego zażądał podniesienia płac o 40 pr., na co firma się nie zgodziła, motywując swe postępowanie stagnacją w przemyśle i handlu. Robotnicy stanowiskiem fabryki zostali zmuszeni do przystąpienia do strejku od dnia 7 maja r. b. Strejk trwa nadal. Sprawę skierowano do Inspektora Pracy.

Fabryka „Rozenthala".

W fabryce „Rozenthala" przy ul. Karola 17 firma wydaliła robotnika bez wymówienia dwutygodniowego. Na interwencje Związku, aby firma wypłaciła za dwa tygodnie robotnikowi, zarządzający się nie zgodził. Wobec czego sprawę skierowano do Inspektora Pracy 18 obwodu, który zobowiązał firmę do wypłacenia dwutygodniowego odszkodowania robotnikowi.

„Fabryka Szprajregena"

— mieszcząca się przy ul. Zakątnej 34 nie chciała robotnikom wypłacać różnicy, wynikających z niewyrobionych stawek. Robotnicy tkacze zwrócili się z żądaniem uregulowania zaległości do zarządzającego fabryką. Zarządzający z powodu nieobecności fabrykanta odmówił dopłacenia do stawek, wobec czego robotnicy zastrejkowali. Przy likwidowaniu strejku fabrykant chciał wydalić ośmiu robotników, którzy zbyt energicznie domagali się dopłacenia do stawek. Na skutek interwencj przedstawiciela związku, różnicę do stawek wypłacono, chęci wydalania robotników firma zaniechała i robotnicy wszyscy przystąpili do pracy.

Fabryka „Fajmana"

z ul. Zamenhofa 10 nie stosowała w całej rozciągłości ustalonego cennika. Na tle tym wynikł zatarg między fabryką a robotnikami. Robotnicy fabrykę zatrzymali. Niewypłacalność swą firma tłomaczyła nieznajomością cennika (!!) Po sprawdzeniu tegoż, firma pod wpływem przedstawiciela związku, różnicę za czas niestosowanego cennika robotnikom zapłaciła i robotnicy przystąpili do pracy.

Uparty Kozioł.

Jednej z robotnic, pracującej do ostatniej chwili, po wystąpieniu z pracy, firma „S. Lubuński" Al. I-go Maja 12, nie chciała wypłacić różnicy zarobku od dnia 10.IV 24 r. według umowy obowiązującej w przemyśle. Interwencja przedstawiciela związku nie przyniosła należytego skutku, wobec czego sprawę skierowano do Inspektora Pracy.

Rób — ale darmo.

W firmie „B-cia Engielman", mieszczącej się przy ul. Południowej 11 wynikł zatarg między robotnikami a firmą. Firma pozwala sobie po dwa tygodnie nie wypłacać robotnikom ich należności (zaznaczyć należy iż nie jest to pierwszy raz, tak to naszymi pieniędzmi oni podrastają w pierze).

Na interwencje związku fabryka odpowiedziała odmownie. Sprawę skierowano do Inspektora Pracy.

Fabryka „Litroński" (Pomorska 58).

Robotnicy tejże fabryki zarządali od firmy płacenia stawek według cennika obowiązującego. Wobec nie uwzględnienia słusznych żądań przez firmę, zwrócono się do Zw. Zaw. Włóknistego. Na interwencje Związku firma kategorycznie odmówiła stosowanie cennika, wobec tego sprawę skierowano do Inspektora Pracy. Zaznaczyć musimy iż firma pragnie gwałcić i gwałci 8-mio godzinny dzień pracy, zmuszając robotników do 11—12 lub 16 godzinnego dnia pracy, nie płacąc za godziny nadetatowe.

NOWA USTAWA LOKATORSKA.

Uchwalona ostatecznie przez Sejm w dniu 11 kwietnia r. b. nowa ustawa mieszkaniowa, niesłusznie zwana ochroną lokatorów, chociaż bardzo broni kamieniczników — została w bieżącym tygodniu ogłoszona w Dzienniku Ustaw (Nr.39), **wobec czego będzie obowiązywać od 1 czerwca r.b.**

Ustawę tą podamy w następnym numerze w skróceniu z wyjaśnieniami i komentarzami.

Do Czytelników.

Wszystkich czytelników, którzy dotychczas nie otrzymują „Łodzianina" do domu, uprasza się o zawiadomienie administracji pisma celem wciągnięcia do spisu prenumeratorów. Prosimy o podawanie ścisłych adresów.

Administracja „Łodzianina" czynną jest **we wtorki, piątki i soboty od godz. 5 do 8 wieczorem.**

Wszystkich czytelników zalegających z opłatą prenumeraty **prosimy o bezzwłoczne uregulowanie tejże na ręce roznosicieli; w przeciwnym razie wysyłanie pisma zostanie wstrzymane.**

Roznosiciele przy przyjmowaniu prenumeraty, zobowiązani są wydawać pokwitowania ze specjalnych kwitarjuszy.

Celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień, należy kwity powyższe, służące jako dowód opłaconej prenumeraty, starannie zachować.

Wszelkie reklamacje i zażalenia, dotyczące niepunktualnego doręczania pisma, nie otrzymywania wogóle i t. d. prosimy kierować do administracji, Piotrkowska 83.

Z gorącym apelem zwracamy się do wszystkich prenumeratorów, aby w zrozumieniu trudności finansowych z jakimi walczy prasa robotnicza, opłacali punktualnie prenumeratę.

Z życia Partji.

Posiedzenie Egzekutywy.

W sobotę, dnia 17 maja 1924 r. b. o godz. 5 i pół wieczór w lokalu sekretarjatu Ł. O. K. K. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy.

Komunikaty.

1) Posiedzenia Wydziału Kobiecego odbywać się będą co poniedziałek o godz. 7-ej wieczorem w lokalu sekretarjatu Ł. O. K. R. P. P. S. Piotrkowska 83, lewa oficyna 2-gie wejście I piętro.

2) Zebrania delegatek i poborczyń fabrycznych odbywają się w środę po 15-ym każdego miesiąca w lokalu sekretarjatu Ł. O. K. R. P. P. S. ul. Piotrkowska 83 lewa oficyna II wejście I piętro.

Sekretarjat ŁOKRPPS.

Wykluczeni z organizacji.

Komitet Dzielnicowy podaje do wiadomości, że stosownie do uchwały ogólnego zebrania członków dzielnicy Koziny z dnia 11 maja r. b. dotychczasowi członkowie organizacji

LEON KIEDRZYŃSKI,
FRANCISZEK MUSIAŁEK,
LUCYNA WIONCZAKÓWNA,
JÓZEFA MATUSZEWSKA,
FRANCISZEK BUJAŁA

zostali wykluczeni z organizacji za nie świętowanie w dniu 1 maja i in. a to w myśl § 6, 10 i 11 statutu organizacyjnego.

Baczność Koziny!

Komitet dzielnicowy, w myśl uchwały ogólnego zebrania z dnia 11 maja r.b. wzywa wszystkich towarzyszy do niezwłocznego uregulowania zaległych i bieżących podatków partyjnych.

Dla ułatwienia zalegającym towarzysz skarbnik dzielnicowy będzie urzędować w dzielnicy w niedzielę dn. 18 i 25 maja r.b. od godz. 10—12 w południe.

Baczność Ks. Młyn.

W sobotę, dn. 17 maja 24 r. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu dzielnicowym ul. Fabryczna Nr. 2 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym odbędzie się wybór nowego komitetu dzielnicowego.

Obecność wszystkich członków partji obowiązkowa.

Kronika T. U. R.

Walne Zebranie członków T. U. R.

W sobotę dnia 17 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się I ogólne zebranie członków T. U. R. Porządek dzienny: a) zagajenie. b) wybór przewodniczącego c) sprawozdanie Tymczasowego Zarządu T. U. R. d) Wybór 7-iu członków Nowego Zarządu i 3 zastępców e) Wolne wnioski. Wstęp mają: członkowie T. U. R., czł. Ł.O.K.R.P.P.S. Frakcja Radnych Miejskich Fr. Radnych do Kasy Chorych, red. „Łodzianina", oraz delegaci: Wydział Młodz. przy T. U. R. Stow. młodz. „Świt" churu przy T. U. R. Koła Sportowego T. U. R., Kursu nauk ekonomiczno-politycznych, Koła Samokształceniowego, oraz Koła Literacko-Dramatycznego. Do głosowania [illegible] członkowie, posiadający legitymacje [illegible]

Wycieczka T. U. R. do Kasy Chorych

W niedzielę. dn. 11 b.m. odbyła się wycieczka do Kasy Chorych zorganizowana przez łódzki T.U.R. O godz. 12-ej w poł. w I-ej lecznicy Kasy Chorych zebrało się przeszło 300 osób. Wycieczką kierował Dr. H. Kłuszyński: Zwiedzany był zakład fizykalnej terapji, oglądano lampę kwarcową i promienie Roentgena i gabinet leczenia elektrycznością. Objaśnień udzielali lekarze specjaliści a mianowicie: Dr. Pinkus, Dr. Karlson, Dr. Gliksman, Dr. Steinberg. Wycieczka trwała około 3-ch godzin. Zwiedzający po raz pierwszy zetknęli się z całym misfernym aparatem techniki medycznej. Nic dziwnego, że zwielu z nich wyszło nawet pod dużym specjalnym wrażeniem. Dalsze wycieczki T.U.R. jakie są w planie będą równie ciekawe i miłe, jak ta pierwsza do Kasy Chorych.

Podziękowanie.

Zarząd T. U. R. wyraża najserdeczniejsze podziękowanie W. P. P. artystom i artystkom, którzy przyczynili się do uświetnienia Akademji Robotniczej w dniu 1-szego maja r. b. a w szczególności Marji Dolskiej pp. Dyr. T. Ryderowi, prof. J. Birnbaumowi. prof. H. Mincowi, J. Kergerewi, tow. Nowickiemu.

Jednocześnie w Związku z wycieczką do Kasy Chorych, Zarząd T. U. R. czuje się zobowiązany względem pp. lekarzy, którzy włożyli tyle wysiłku i trudu, aby uczestnicy wycieczki jaknajwięcej mogli skorzystać z poznania tylu ciekawych aparatów leczniczych a w szczególności prowadzącemu wycieczkę i organizatorowi jej tow. Dr. H. Kłuszyńskiemu i pp. lekarzom i Dr. Pinkusowi Dr. Karlsonowi Gliksmanowi Dr. Steinsbergowi Adolfowi.

Zarząd T. U. R. składa niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie.

Z wycieczek T. U. R.

W przyszłą niedzielę, t. j. dnia 25 b. m. T. U. R. organizuje wycieczkę do Elektrowni w Łodzi. Objaśnień udzielać będą inżynierowie elektrowni. Zwiedzanie elektrowni stanowić będzie pewną luźną całość z poprzednią wycieczką do Kasy Chorych. Miejsce i czas zbiórki ogłosimy w następnym numerze „Łodzianina."

Teatr dla członków i sympatyków T. U. R.

W poniedziałek, dn. 19 b. m. Teatr Miejski wystawia dla członków i symp. T. U. R. farsę w 3-ch aktach świetnego komedjopisarza francuskiej Sachy Guitr'y

p. t. **„Zmiana Dam"**

Bilety już do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. codz. od 5-7.

Baczność delegaci i poborcy fabryczni!

Dnia 21 maja 1924 r. (środa) o g. 6-ej wieczorem w sali okręgowej komisji Zw. Zaw. przy ul. Prez. Narutowicza 50 odbędzie się zebranie delegatów i poborców klas Zw. Zawodowego Włóknistego.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Towarzysze delegaci i poborcy obowiązani są do bezwzględnego przybycia.

Kronika Kasy Chorych.

Narady frakcyjne PPS.

W ubiegłą sobotę, dnia 10 maja r. b., odbyło się pierwsze posiedzenie radnych Rady Kasy Chorych m. Łodzi i powiatu wybranych z ramienia PPS. i O. K. Zw. Zaw. wspólnie z OKR-em pod przewodnictwem tow. A. Purtala przy udziale tow. posła Ziemięckiego. Na porządku dziennym między inndmi był wybór Zarządu frakcji naszej.

Dokonane tajne wybory dały następujący rezultat: Przewodniczacy — tow. r. Aleksander Muszyński, zastępca przewodniczącego tow. r. Władysław Dolecki, sekretarz—tow. r. Edward Andrzejak.

Następnie obradowano nad taktyką w R dzie Kasie Chorych i powzięto odpowiednie rezolucje.

Zebranie Rady Kasy Chorych.

Dnia 23 maja r. b. o godz. 7 wieczorem w lokalu Kasy Chorych ul. Wólczańska 225 odbędzie się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Kasy Chorych.

Na porządku dziennym:

1) Wybór prezydjum, 2) Wybór 2-ch komisji — rewizyjnej i rozjemczej 3) Sprawozdanie dotychczasowego zarządu z działalności jego, 4) Wolne wnioski. Radni frakcji PPS. i OKZZ. obowiązani są do bezwzględnego przybycia.

Kronika.

Komunikat Komisji Centralnej. Na posiedzeniu swem w dn. 7 kwietnia b. r. K. C. postanowiła na Międzynarodowy Kongres Związków Zawodowych w Wiedniu, który się odbędzie w Wiedniu od 2—7 czerwca, delegować tow. następujących: Żuławskiego, Zdanowskiego od Komisji Centralnej, Kwapińskiego od Zw. rolnego, Maxamina od Zw. kolejarzy, Szczerkowskiego od Zw. włóknistego, Topinka od Zw. metalowego, Stańczyka od górników, Altera od wydziału żydowskiego.

Pozatem na Kongres jedzie w charakterze gościa tow. Zygelbojm.

Na Międzynarodowy Kongres Zw. Odzieżowych w Wiedniu, który się odbędzie 29-go maja, pojedzie od Związków odzieżowych tow. Szweberowa i tow. Jasiński.

Utworzenie nowego stronnictwa ludowego. W niedzielę odbył się w Rzeszowie zjazd ludowy, zwołany przez PSL. lewica—grupa Stapińskiego i Polski Zw. Ludowców—grupa Bryla. Przybyło trzy tysiące chłopów, reprezentujących sto dwadzieścia ośm powiatów ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej. Przemawiali posłowie: Pluta, Bryl, Śliwiński, Cieplak, Pawłowski, Toczek. Zjazd uznał się jako pierwszy kongres nowego stronnictwa o programie klasowo-chłopskim, pod nazwą Związek Chłopski. Wybrano władze naczelne i organy stronnictwa, powołując na prezesa Stapińskiego. Wysłano adres marszałkowi Piłsudskiemu.

Zawieszenie Rady Miejskiej w Żyrardowie. Donosiliśmy już o tem, że podczas ostatnich wyborów do Rady Miejskiej w Żyrardowie największą ilość głosów i mandatów otrzymali komuniści, którzy również wybrali swój magistrat.

Otóż województwo warszawskie, w dniu 29 kwietnia r. b. zawiesiło Radę Miejską i Magistrat z następujących powodów: że piewsze posiedzenie nieformalnie było zwołane, że nie nadesłano protokułu tego posiedzenia i że lista Nr. 8 (chjeńska) założyła protest z żądaniem unieważnienia wyborów.

Spółdzielnie robotnicze—a 1 Maja. W bieżącym roku spółdzielnie robotnicze wzięły gremjalnie udział w obchodzie Święta Pracy: wszystkie spółdzielnie były pozamykane i udekorowane, wszyscy spółdzielcy wzięli udział w manifestacjach pierwszo-majowych. Rozrzucono również 41,000 ulotek, wydanych przez Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców, z czego 35,000 było w języku polskim i 6,000 w żargonie.

Udział spółdzielni w święcie robotniczem, święto to znakomicie uświetnił, szczególniej na prowincji.

Należy podkreślić, że „spółdzielczość neutralna" w swoich wydawnictwach ani jednem słowem nie wspomniała o uroczystościach majowych.

Teatr Popularny. Od środy, 14-go maja r. b. w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) jest grana codziennie pełna humoru krotochwila w 3 aktach „Wujaszek z Gwadelupy". W głównych rolach występują: Wrześniowska i Wiśniewski. Reżyseruje Dębicz.

BILANS Spółdz. Stow. Spoż. „SIŁA"

na dzień 31 grudnia 1923 r.

Stan czynny:		Stan bierny:	
Gotówka w kasie	518.872.641.57	Fundusz Społeczny	1.222.888.34
Ruchomości	8.959.494.55	„ rezerw. i wpisów	1.285.099.20
Remanent	1.114.771.500.—	Udziały	6.376.620.38
Różni	8.278.92	Kol. letnie	154.421.81
		Kasa poż. oszczędn.	295.92
		Różni	103,069.584.31
		Czysta nadwyżka	1.530.503.005.08
	1.642.611.915.04		1.642.611.915.04

Rachunek Strat i Nadwyżek.

Koszty handlowe	793,227.780—	Pozostałość nadwyżki r. z.	3.331.628,60
Amortyzacja ruchomości	100.000—	Nadwyżka B-tto na towarach	2.323.043.469.—
Suma straty	2.544.312.52		
Czysta nadwyżka	1.530.503.005.08		
	2.326.375.097.60		2.326.375.097.60

Księgowy: S. Wnukowski.

Zarząd: (—) W. Przybylski.
(—) F. Niewiadomski.
(—) B. Turski.

Komisja Rewizyjna: (—) A. Pilecki.
(—) A. Łęcki.
(—) J. Małecki.

Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „SIŁA" w Łodzi.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamia się ogół członków Spółdz. Stow. Spoż. „Siła", że w dniu 29 maja b. r. w lokalu Związku Zaw. Prac. Tramw., Narutowicza 49, odbędzie się

Walne Zebranie

w pierwszym terminie o g. 9 rano i w drugim terminie o g. 10 rano bez względu na ilość obecnych.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie i wybór prezydjum
2) Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania.
3) Sprawozdanie z działalności:
   a) Rady Nadzorczej
   b) Zarządu
   c) Komisji Rewizyjnej
4) Podział nadwyżki za 1923 r.
5) Podwyższenie udziału
6) Wybór 1/3 członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących.
7) Wolne wnioski.

ZARZĄD
Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Siła"

Ceny ogłoszeń: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości milimetra

Miejscowe: Drobne, za wyraz mk. 50000 (najmniej 500000). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 10000 mk. **Zwyczajne:** Za milim. jednołamowy 60000 mk. (str. 5 łam.), komunikaty i nekrologi po 90000 mk. (strona 3 łam.) **Nadesłane:** przed tekstem lub w tekscie 120000. Zamiejsc. o 50 proc. i zagr. o 100 proc. drożej.

Redaktor odpow. Al. Nowakowski. Druk Jana Baranowskiego, Łódź Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.